

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 248 (319)

O racjonalizację pracy kulturalno-oświatowej w woj. białostockim

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł p. t. „O komasację akcji kulturalno-oświatowej w województwie białostockim”, w którym daliśmy na łamach naszego pisma wyraz konieczności skoordynowania prac kulturalno-oświatowych i nadania im jednego ideologicznego oraz organizacyjnego kierunku. W ten bowiem sposób zerwaloby się z niepotrzebnym marnotrawieniem sił i z wielokierunkowością, która wprowadza chaos, a niejednokrotnie sam tok prac, pomysły nierzadko jaknajlepiej poprostu — tamuje. A tymczasem sytuacja w całym państwie pod kątem widzenia naszego ściślejszego obozu nie przedstawia się tak różowo, abyśmy mogli sobie pozwolić na luksus wielokierunkowej penetracji politycznej i społecznej terenu.

Wprawdzie mamy pozytywny uczulony stosunek do siebie ogromnej większości społeczeństwa, stosunek ten jednak nie ujęty jest w ramy organizacyjne, które w obrębie większości wypadków są na dalszą niż właściwą gwarancją nie tylko utrzymania status quo, ale i stopniowego rozszerzenia swoich wpływów.

Przedtemy jednak od tych ogólnych uwag ad rem. A więc przedewszystkiem wiążąc to jest nasza polityczna przeszłość.

Jeśli chodzi o nasz oboz, odziedziczyliśmy na nią przedewszystkiem Związek Młodzieży Wiejskiej i Ludowej, które nareszcie zostały połączone w jeden związek, Związek Strzelecki i Kółka Rolnicze, które chociaż połączone zostały organizacyjnie z T-wem Rolniczym utrzymały swoje ideologiczne oblicze. Pomijając jednak te ostatnie, które mają zasadniczo zadania ściśle gospodarcze, Związki Młodzieżowe i Związek Strzelecki niepotrzebnie zupełnie rywalizują między sobą na terenie wsi i szukają między sobą różnic. Zdaje się nam, że nie nie sto na przekożdzie, aby te dwie organizacje w akcji kulturalno-oświatowej zespolić, pozostawiając im dotychczasową samodzielność organizacyjną. Akcja przedstawieniowa (teatrzyki amatorskie), konkursowa i cały szereg imprez dorocznych, wiążących się z aktualnymi politycznymi, względnie społecznymi naszego obozu musi naszym zdaniem, być ujęta w jednolity organizacyjny.

Nawiasem mówiąc, pozostawiamy na uboczu Kola Gospodyń Wiejskich, które mają ogólny i wąski społecznie kierunek, co przesadza zgóry znikomą ich wpływ na masę. Pomijamy również Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który w dotychczasowej swej pracy nie umiał trafić do opłoków wiejskich, bazując swe wpływy przeważnie w miastach i miasteczkach na elemencie typowo inteligentkim.

Jest to naszym zadaniem zasadniczą wada programu, względnie praktyki tej organizacji. Ze zgóry zamknęła sobie drogę do wsi. Bo wieś przedewszystkiem winna być obiektem naszego zainteresowania. Jeżeli chodzi o miasta i miasteczka, to tu również uderza nas marnotrawienie sił organizacyjnych i tych możliwości które w tej chwili zwłaszcza stały przed nami otworem. W małym, naprzykład, miasteczku co drugi wybitniejszy obywatel to prezes, wice-prezes, a w najgorszym wypadku skarbnik, albo sekretarz jakiejś organizacji. Bardziej czołowy społecznik musiałby swoje tytuły społeczne spisywać na bawolej skórze. Skąd wynikają zwłaszcza w akcji kulturalno-oświatowej szerokie obowiązki takiego wielokrotnego pana prezesa czy sekretarza, którym o mimo najlepszych nie raz chęci wprost fizycznie podać nie jest w stanie. W tej sytuacji praca kulturalno-oświatowa w miasteczkach i miastach stoi przeważnie odlogiem. Na wyborze władz i nadaniu szeregu społecznych godności zazwyczaj kończą się dobre chęci. Co najwyżej narobi się wiele hałasu, szumu i na ten koniec.

W ciągu ostatnich lat obserwujemy racjonalizację pracy w przemyśle, handlu, transporcie. Dlaczegoż nie moglibyśmy racjonalizować pracy kulturalno-oświatowej naszego obozu. Stało się to wprawdzie na pewnych odcinkach organizacji społecznych np. na odcinku b. wojskowych, którzy połączyli się w jedną wielką organizację — Federację P. Z. O. O., która w pracy kulturalno-oświatowej występuje na zewnątrz w szeregu już województw jako całość.

Są to jednak tylko odcinki, które wprawdzie zbliżają nas do idealnego w

Drugi dzień procesu „brzeskiego”

Zeznania posłów Liebermana, Barlickiego, Dubois'a i Mastka. Usiłowanie oskarżonych przeniesienia punktu ciężkości na Brześć. Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

(Telefoniem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 27. 12. — W drugim dniu procesu brzeskiego przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Pierwszy zeznawał poseł dr. Lieberman, odpowiedział, że nie przynajmniej do działalności spiskowej. Następnie w przesłuchaniu przemówił poseł Lieberman obszernie scharakteryzował sytuację polityczną Polski, począwszy od r. 1928, przeważnie podkreślił, że opozycja partynna na czele z rewolucyjną PPS,

daży tylko i wyłącznie do obalenia Rządu drogą parlamentarną, a nie drogą zamachu stanu. Dr. Lieberman usiłował w swoim przemówieniu przekonać sąd, że ostateczność opozycji łącznie z kongresem krakowskim nie miała bynajmniej na celu wzbudzenie czynników rewolucjonistycznych, a była tylko odwołaniem się do opinii publicznej. W podobny sposób zeznawał drugi z kolei oskarżony, poseł Barlicki, twierdząc,

że konstytucja marcowa w Polsce jeszcze obowiązuje, a więc opozycja ma również prawo działania w myśl swego programu i nikt nie ma prawa kępować działalności opozycji. Poseł Barlicki usiłuje również udowodnić, że opozycja działa wyłącznie w kierunku obalenia rządu drogą legalną i prawną.

Następnie zeznaje poseł Dubois, który twierdzi, że akt oskarżenia zawiera niesłuszne zarzuty, skierowane przeciwko b. więziom brzeskim, a mianowicie zarzuca im działalność spiskową gdy natomiast wszystkie ich czyny były jawne. Przed kongresem krakowskim opozycja zawiadomiła starostę i wspólnie z nim ułożyła program kongresu i pochodu. Wobec tego, twierdzi poseł Dubois nie może być mowy o jakiegokolwiek działaniu spiskowym, a tylko wyłącznie jawnej.

Czwarty z kolei ma głos poseł Mastka, który również jak jego trzej poprzednicy nie przynajmniej do wni i stara się udowodnić że jego udział w pracy p. litwiezkiej jest bardzo nikły. Był jednym z organizatorów kongresu krakowskiego, jako stał mieszkaniec Krakowa i członek krakowskiego oddziału PPS, ale z działalnością spiskową nie ma nic wspólnego, gdyż zawsze i wszędzie pracował tylko jawno.

Zeznania oskarżonych upłynęły zupełnie spokojnie bez żadnych strąp pomiędzy oboma a prokuraturą. Jedynie przewodniczący sądu przerywał oskarżonym za każdym razem, gdy usiłowali odbić od właściwego tematu nad aktem oskarżenia, a natomiast zaczęli opowiadać o swoich przeciętnych podczasy bytności w Brześciu.

Również poseł Mastek ostatni ustęp swego przemówienia usiłował poświęcić wrażeniom ze swojej bytności w twierdzy brzeskiej, w wyniku czego przewodniczący odebrał mu głos. Na tem zakończono dzisiejszą rozprawę.

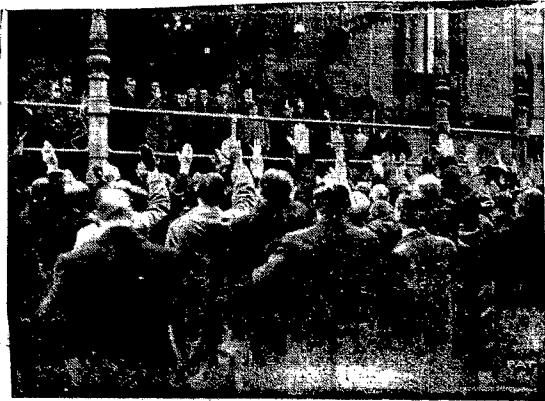
Dalsze przesłuchanie oskarżonych odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Uratowany zabytek architektury.



Ostatnio wybuchł groźny pożar w pobliżu świątyni katedry w Amalfi, niedaleko Neapolu. Żywił zagrażał wspaniałej świątyni i tylko dzięki zbrojnym wysiłkom straży pożarnej z Neapolu i okolicznych miast udało się uchronić od zniszczenia cudowny zabytek architektury. Zdjęcie nasze przedstawia uratowaną katedrę w Amalfi.

Minister Grandi w Berlinie



Ostatnio przybył do Berlina włoski minister Spraw Zagranicznych Grandi, wysłany przez Mussoliniego, celem rewizytowania kanclerza Brüninga. Zdjęcie nasze przedstawia ministra Grandiego (w jasnym płaszczu), odpowiadającego faszyzmem pozdrowieniem, zgromadzonym tłumom na dworcu.

O budowę dróg w Polsce

LONDYN, 27. 10. — „General Motors”, „Chrysler” oraz „Hudson Motors” miały przyjąć propozycję dwóch wielkich firm samochodowych Wielkiej Brytanii i Francji, Austina i Citroena w sprawie utworzenia elbrzymskiego syndykatu budowy dróg samochodowych we wschodniej Europie, celem

wzmocnienia pojemności jej rynków. Zwłaszcza w Polsce, Rumunji i na półwyspie Bałkańskim syndykat zamierza finansować budowę tych dróg, zapewniając sobie zwrot wyłożonych kapitałów przez opodatkowanie tych linii komunikacyjnych.

W Mandzurji dalej wojno

LONDYN, 27. 10. — Z Tokio donoszą, iż w japońskich kołach oficjalnych zapowiadają zwiększenie armii okupacyjnej w Mandzurji. Obecne oddziały japońskie w Mandzurji nie wystarczają dla ochrony życia i

majątku Japończyków oraz ważnych obiektów strategicznych ponieważ na terytorjum Mandzurji ujawnia się coraz więcej dywersyjna akcja bandytów i nieregularnych oddziałów wojskowych

Japonia zdobyła Mandzurję tylko... drogą układów

TOKIO, 27. 10. — Japoński rząd wystosował do swych ambasadorów w Londynie i Waszyngtonie ponowne wyjaśnienie przeznaczone dla angielskie i ame-

rykańskiej prasy. W wyjaśnieniu ponownie podkreśla się najkategoryczniej deklarację że Japonia zdobyła swoje prawa i interesy w Mandzurji drogą układów.

tych kierunku stanu rzeczy, interesującego nas jednak zagadnienia nie rozwiązuje.

A jest to zagadnienie poważne, mimo że pozornie dotyczy tak zewnętrznie drobnej sprawy jak akcja kulturalno-oświatowa którą zwykliśmy albo zrzucać na barki władz szkolnych, w szczególności na instruktorów oświaty pozaszkolnej, których jak na ironję wielu zredukowano, albo traktować szablonoowo, bez wkładania w nie pewnej jednolitej i dojrzałej ideologicznej myśli społecznej no i... „kawalka duszy”.

Hasło „przez oświatę do ludzi” winno znaleźć u nas pełne zrozumienie. Życie wogóle a więc i życie polityczne oraz społeczne nie znosi próżni. Wszelkie w

tych kierunku zaniedbanie i względnie niedociągnięcia odbić się mogą w dalszej przyszłości fatalnie. Zmarnowaliśmy dotychczas dobrych parę lat, pozostając w stanie organizacyjnego a częściowo i ideologicznego impasu.

Poki więc czas musimy się z zakasaniem rękami zabrać do roboty... Nie przejmujemy się takimi zjawiskami przejściowymi jak kryzys gospodarczy, którym oportunistom zwykły tłumaczyć bezczynność i patrzmy w dalszą przyszłość. Nie wolno nam marnować tego wielkiego kapitału, którym od kilku lat możemy swobodnie obracać, da się bowiem może zemścić.

M. Zdanowicz

Rozmowa ambasadora Filipowicza z sen. Borahem

NOWY JORK, 27.10. Wczoraj odbył się w ambasadzie francuskiej raut na cześć premiera Laval, na którym oprócz całej delegacji francuskiej obecni byli członkowie rządu amerykańskiego i szefowie misji dyplomatycznych. Sensacją tego wieczoru stała się rozmowa pomiędzy sen. Borahem a ambasadorem polskim Filipowiczem, w czasie której ambasador, powinszowawszy Borah'owi odwagi cywilnej, z jaką senator amerykański przyznawał się do nieznanoci stanu faktycznego spraw centralnej Europy, zwrócił jego uwagę, że deklaracje jego, podniecając już rozaglitowane elementy nacjonalistyczne Europy, mogą je popchnąć w kierunku niepożycylnych wystąpień zbrojnych przeciwko sąsiadom. Sen. Borah, podając w wątpliwość opinie, by jego słowa mogły przyczynić się w Europie do naruszenia pokoju, zgodził się z tem, że jego wiedomości o faktycznym stanie rzeczy w Polsce i jej sąsiadów są zupełnie niedostateczne.

WASZYNGTON, 27.10. Senator Borah celem uniknięcia nieporozumień, da wyjaśnienie tycazące się jego rozmowy z polskim ambasadorem Filipowiczem o polskim korytarzu. Towarzyska ta rozmowa miała miejsce na bankiecie wydanym przez francuskiego ambasadora na cześć Laval. Sen. Borah podkreślił, że polski ambasador zwrócił mu uwagę na to, że jego takie wystąpienia jak piątkowe mogą zwolenników Hitlera podburzyć do zbrojnego napadu na Polskę. Borah odpowiedział, że nie jego mowa ale istnienie polskiego korytarza może doprowadzić do takiego podburzenia, Polska może ustrzec się od komplikacji przez zniesienie korytarza. Ambasador polski oświadczył na to gotowość służenia senatorowi Borah dalszymi informacjami w tej sprawie. Borah podkreśla z naciskiem, że cała rozmowa miała charakter towarzyski, w której brał również udział poseł Czecho-słowacji.

Z czym wraca prem. Laval do Francji?

Co zdecydowało o fiascu rokowań amerykańsko-francuskich

WASZYNGTON, 27.X. Pobyt premiera Francji Laval w Ameryce i konferencje jego z rządem Stanów zakończyły się zupełnym fiaskiem. Zdecydowały o tem intrzygi Berlina, przez wysunięcie drażliwych kwestjach politycznych jak n. p. kwestji Pomorza. Ameryka pod wpływem Berlina usiłowała związać wyniki konferencji z ratowaniem Niemców przed krachem kosztem Francji. W tej sytuacji Francja nie mogła pójść na żadne ustępstwa.

Dlatego też wczorajszy powrót Laval z Ameryki nie oznacza zasadniczego postępu w skomplikowanych stosunkach międzynarodowych.

Silne lotnictwo - to potęga Państwa

Białystok pod znakiem zbiórki po domach dla bezrobotnych

Niech nikt z nas nie poskąpi datków!

Zagadnienie bezrobocia stworzyło konieczność prowadzenia intensywnej pracy społecznej w jednym jeszcze kierunku a mianowicie w kierunku dostarczenia tym bezrobotnym odpowiedniej pomocy. Organizowana przez czynniki społeczne pomoc jakby rozwidła się na kilka gałęzi, z których każda ma swoje, doniosłe znaczenie.

Na czoło wysuwa się tutaj sprawa wyszukania pracy bezrobotnym. Zagadnienie to gorąco nad innymi, choć, z tego względu, że niewątpliwie każdy bezrobotny woli pracować, aniżeli otrzymywać zapomogi. Z drugiej zaś strony ma to doniosłe społeczne i państwowe znaczenie, albowiem zatrudnienie choćby najmniejszej liczby bezrobotnych przynosi ulgę społeczeństwu i pomnaża dobroć ogólną. Ta jednak akcja może osiągnąć niestety wyniki niewielkie, a co zatem idzie inne formy pomocy bezrobotnym w tych warunkach nabierają znaczenia specjalnego. Temi innymi formami jest sprawa dożywiania bezrobotnych i pomoc w naturze.

Zarówno w jed. y.m. jak i drugim kierunku Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia a za nim i powiatowe rozpoczęły energiczną działalność. Rezultaty tej pracy są powszechnie znane czytelnikom z codziennych wiadomości prasowych.

Rezultaty te, aczkolwiek dość poważnie w żadnym wypadku nie mogą wpłynąć na osłabienie dotychczasowej akcji, lecz przeciwnie — na jej wzmocnienie i rozszerzenie. To bowiem, co osiągnięto, w porównaniu z ogromnymi potrzebami jest bardzo miłym rezultatem.

Za parę dni na terenie miasta Białegostoku rozpocznie się po domach zbiórka pieniędzy i przedmiotów różnych, jak obuwia, bielizny, garderoby i t. p.

Na miasto wyruszą zaopatrzeni w legitymacje i kwitariusze kwestarzy, rekrutujący się z posród strażaków i byłych wojskowych.

O jednym pamiętać należy w pierwszym rzędzie, że ludzie ci powodowani są wyłącznie względami humanitarnymi pracą swą oddają dla dobra ogółu. O tym każdy obywatel, przyjmujący kwestia u siebie w domu musi pamiętać.

Druga rzecz, to jest przygotowanie zgóry przeznaczonych na rzecz bezrobotnych ofiary w pieniądzu, bądź w naturze. Pieniądze będą inkasowane od razu przez kwestarzy za pokwitowaniem, co się zaś tyczy przedmiotów, to będą przyjmowane deklaracje, poczem na miasto wyruszy odpowiednia ilość wozów, które zbiorą zadeklarowane kwestarzom przedmioty.

Komitet do spraw bezrobocia nie wątpi ani chwili, że na terenie miasta nie znajdzie się ani jeden obywatel, który w miarę swoich możliwości nie złoży ofiary na rzecz tych, którym w okresie zimy i braku pracy grozi chłód i głód.

A więc wszyscy na front walki ze skutkami bezrobocia.

Zwycięstwo drużyny polskiej



W ostatnią niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody piłkarskie pomiędzy drużyną jugosłowiańską a polską. Zawody zakończyły się wspaniałym sukcesem drużyny polskiej 6:3 (5:2) nad bardzo groźnym przeciwnikiem. Ilustracja nasza przedstawia moment, w którym kapitanowie drużyn wręczają sobie przy powitaniu bukiety.

Jak waleczyć z t. zw. kryzysem teatralnym

Pod adresem społeczeństwa Białegostoku i Grodna

Przedewszystkiem, czy kryzys teatralny istnieje? Mam wrażenie, że niezupełnie! To prawda, że frekwencja jest znacznie mniejsza, niż w roku zeszłym, ale proszę mi pokazać chociaż jedną galę życia, dotkniętą kryzysem, której stan byłby lepszy niż w roku ubiegłym. Nie można odrywać jakiejś jednej dziedziny od całości życia. Jest gorzej wszędzie, nie może być lepiej i w teatrze.

Nie ulega, jednak, wątpliwości że teatrowi należy pomóc. Pensje artystom na prowincji doszły już do poziomu, poza którym jest tylko głodowanie. Bajki o wysokich zarobkach stały się gorzką legendą. A jednocześnie praca i entuzjazm, chociaż niedaleko szukając, zespołu grodzkiego, podniosły klasę przedstawień na poziom b. wysoki.

Jakże więc wyjść z tych trudności, jak przyjąć z pomocą teatrowi w warunkach kryzysu i powolnych trudności finansowych? Można z tego wyjść oczywiście zwiększając przedewszystkiem frekwencję.

W okresie t. zw. koniunktury, najgorszy teatr jest pełny. W okresie kryzysu nie tylko brak gotówki, ale i przygnębienie moralne może powstrzymać widza od najlepszego teatru. A jednak właśnie w tym drugim okresie uczęszczanie na przedstawienia teatralne jest jednym z obowiązków obywatelskich. Jest rzeczą absolutnie niedopuszczalną, ażeby wyżsi urzędnicy administracyjni, sadowicy, oficerowie wyższych szeregów, zawady wyzwolone i t. d. tego obowiązku nie rozumiali!

Chór zgodnych głosów odkryłby mi natychmiast: zniżka poborów, B. słusznie, ale tkwi w tym i co innego. Falszywa ambicja i próżność „Siedzieliśmy ongiś w I—ym, 2—gim, 3—cim rzędzie — rozumie przeciętny, zamknięty widz. Nie mogę teraz siedzieć w 8—ym?”

Dlaczego nie można? Owszem można, należy, poleca się! Kryzys, kryzys piękne panie i szanowni panowie!

Z palców sterczących dumnie, zesłaliśmy już do drewnianych domów, trzeba teraz z pierwszych rzędów przesiąść do 8—ych.

Najwyższy już czas zrozumieć że się uczęszcza do teatru nie dla pokazania strojów i zaszczytu siedzenia w pierwszym rzędzie (który zresztą stanął o 40 proc., podczas kiedy pobory niżono o 15 proc.), ale dla samego teatru. Oto jest najłatwiejszy sposób likwidacji kryzysu teatralnego.

Warto również na zakończenie zwrócić się z apelem do naszych organizacji społecznych o propagandę teatru w jak najszerszych sferach. Biłety a galerje doszły już do takiej taniości, iż stały się dla wszystkich dostępne.

Przedstawienia wyprzedane, przedsta-

wienia powszechnie (o 2—ch cenach biletów) cieszyły się w Wilnie wielkim powodzeniem.

Dlaczegożby nie zrobić czegoś podobnego w Grodnie i w Białymstoku.

Widz.

639—30

SKŁAD FUTER
M. J.
GONIAŹKIEGO
— znajduje się —
Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogato zaopatrzonej w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer

POWIATOWA KASA CHORYCH w OSTROWI MAZOWIECKIEJ

OGŁOSZENIE

Powiatowa Kasa Chorych w Ostrowi-Mazowieckiej niniejszem podaje do wiadomości, że termin płatności należnych składek od pracodawców upływa z dniem ostatnim każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Po tym terminie Kasa Chorych będzie doliczać i proc. miesięcznej za zwłokę.

Komisarz Zarządzający
(—) St. Rawski.

833—5

Zakład Pogrzebowy
A. KNEFEL
Białystok, Rynek Kościuszki 9. Telefon 16-23.

Poleca duży wybór trumien w różnych gatunkach do najwspanialszych

Ceny trumien sosnowych z wykonaniem lakierowanego na biało, żółto lub czarno **21. 20.**

Eksportacja zwłok karawanem parokonnym najnowszego typu warszawskiego z domu za **wynosi 21. 20.**

Bogaty wybór wienców metalowych wraz z szarfami różnobarwnymi z drukiem dekoracyjnym wykonywanym natychmiast.

767—3 Ceny przystępne. Informacji udziela się bezinteresownie.

Trwały pomnik zbiorowego wysiłku na rubieżach Rzplitej Kościółek w Puszczy

Obok Jomu lutowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sejnach, którego poświęcenie odbyło się w czasie inspekcji pogranicza litewskiego, dokonanej przez Pana Wojewodę Marjana Zyndram-Kosińskiego, na szlaku inspekcyjnym spotkał się dwa charakterystyczne pomniki kultury polskiej na kresach północno-wschodnich: kościółek w Kaleszach i dom na kolonje letnie w Druskienikach.

Wszystkie trzy budowle świeżej daty, każda z nich ma jakby odrębne zadania, a jednak równocześnie te same: stać na straży na rubieżach i nieść posiew umiłowania bliźniego, własnego Państwa i uczyć dlań poświęcenia i ofiarności.

Szczególne w tym kierunku wyróżnienie należy się kościółowi w Kaleszach. Niewielki, drewniany, ale zawierający w swych ścianach i belkowaniach potęgę zbiorowego zrynu, czynu bezmiennego, czynu gromadki ludzi, jakżeż często smaganej insynuacjami za rzekom: niedowiarstwo.

Mam tu na myśli strzelców. Ich to brwiem i żołnierzy K. O. P. praca.

W puszczańskich wsi, okolonej lasami na kilka kilometrów, jakby odciętej od świata, zrodziła się myśl stworzenia czegoś, co byłoby trwałą pamiątką niezmordowanej pracy polskiej na kresach.

Gromada młodych chłopców stanęła przedewszystkiem w szeregach strzelców, bowiem zdaje sobie ona sprawę, że jej pierwszym obowiązkiem jest stać na straży granic. Przejęła ta młodzież tradycje dawnego rycerstwa polskiego, dzierżąc w jednej ręce pługi, a w drugiej miecz. Pracując w dziedzinie przysposobienia wojskowego i wpatrując się w mrok lasów, czy stamtąd wróć się nie zakrada, przyszły i obecny żołnierz Rzeczypospolitej, strzelec i żołnierz K. O. P. w godzinach zastulonego odpoczynku tworzą i budują.

Budują w pierwszym rzędzie kościół. Ich starsi bracia pod wodzą Komendanta stworzyli żywą w roku 1920 zaparę z własnych piersi przed nawałą bolszewicką nard, Państwo i wiare oczalili od zagłady. Ci młodszy budują placówkę, w której dusza narodu i wiara ojców mają się wzmacniać.

A może wznieśli tę świątynię potę, aby w przyszłości z jej katedry na nich gromy padał, tak, jak to ma miejsce w wielu, wielu wypadkach szczególnie w północnej części naszego województwa.

Ale to ich nie załamie, albowiem swą pracą, której owocem stała się świątynia, udowodnili wszystkim, że w ich sercach płonie żywsza wiara, aniżeli tych, którzy wierzą tylko na ustach mają.

Czyn strzelecko-żołnierski w Kaleszach jest dąbnowym zadaniem stamu perfidji i zacięciem w tych, którzy nie prócz wyrazów potępienia dla braci strzeleckiej nie znajdują.

Czyn ten jest wyrazem umiłowania

bliźniego, jest torowaniem drogi dla szczytnych ideałów i Twórcy.

I dlatego mimo wyuzdanej nagonki na szczytną ideę strzelecką ze strony drobnej garski przeżartych partyjnictwem nieprowolanych „apostolów” można być pewnym, że idea ta przetrwa że przed takimi wartościami zła wola ugiąć się musi.

L. K.

Radjoprogram

Środa dn. 28 X. 31.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Skrzynka pocztowa” — koresp. bieżąca omówi dr. Marjan Stepowski 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych 16.00 Lekcja języka francuskiego (Linguaphone) 16.20 „Na polskim wybrzeżu” — wygłosi dr. Ignacy Targ. 16.40 Muzyka 17.35 Muzyka o zabarwieniu egzotycznym w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego 19.15 „Skrzynka pocztowa Ralnicza” — koresp. bieżąca omówi inż. W. Tarkowski 19.30 Płyty gramofonowe 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jana Rózewicza 20.45 Kwadrans literacki: opowiadanie St. Witkiewicza „Na umarciu” 21.00 Feljeton muzyczny prof. St. Niewiadomskiego „O kompozytorach łwowskich” 2.15 Koncert ze Lwowa 22.45 Odczyt prof. kaz. Roupperta w języku francuskim p. t. „L'oeuvre d'un grand botaniste prof. Emil Godlewski” 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek 29.X.1931

12.15 „Co słychać, o czym wieździ trzeba” — wygłosi dyr. Szczepan Mędożki 12.35 IV koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej — wykonawcy: orkiestra Filarmiczna pod dyr. J. Ozimńskiego Aleksander Michałowski (bas) i Wład. Wochniak (skrzypce) 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Wśród księżek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka p. Ireny Lubiakowskiej; b) „Prasi raj”; c) djałog pióra dyr. W. Hulewicz „O instrumentach muzycznych” 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) lektor Lucien Rogulny 16.40 Muzyka 17.00 „Pół godziny w pracowni biologa” — wygłosi dr. Kazimierz Simm 17.35 Koncert popołudniowy — wykonawcy: Zofja Ossendowska skrzypce, Wanda Poraj Warmińska sopr., J. Zalewska Fort. i L. Urstein akomp. 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych 20.00 Feljeton p. t. „Wartość złota i złoceń” — wygłosi p. Czary Jellenta 20.15 Koncert muzyki lekkiej — wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Niswarta i Wawrzyniec Zawalski (gitara) 21.25 Słuchowisko p. t. Przewyżda księcia regenta — Carmon i Duterre 23.00 Muzyka lekka taneczna.

NOWOOTWORZONA JADŁODAJNIA
„A LA MINUTE”
wydaje codziennie
Śniadania, Obiady, Kolacje
oraz przyjmuję mieszczne zamówienia na dogodnych warunkach.
D. RABINOWICZ
Białystok, Marszałka Piłsudskiego 18- (dawniej Lipowa). 797—23

SKŁAD SUKNA
Jakób Rafałowski
BIAŁYSTOK ul. Geldowa 2.
Poleca na sezon jesienno-zimowy wielki wybór gatunków sukna włoskich, Tomaszowskich i Łódzkich
750—7 Ceny konkurencyjne.

SALE „POLONJA”
D. rekcyj
W. GONIAŹKIEGO i D. FEJGINA
Rynek Kościuszki 13, tel. 13-53.
Nowe bilardy Frejberga Domino.
BUFET NA MIEJSKO.
Wstęp za zezwoleniem Dyrekcji.

LECZNICA
lekarzy specjalistów
BIAŁYSTOK, Mazowiecka 5. tel 1-36 (Sienny Rynek)
Porada 3 zł.
WSZYSTKIE SPECJALNOŚCI:
choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci i porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece, porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła, uszu oraz gabinet **dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością** — po cenach lecznicowych.
Dojazd autobusem № 2. 814—14

KURSY HANDLOWE
Początek wykładów 2 listopada 1931 r. Zapisy w kancelarji Szkoły Handlowej w Białymstoku (ul. Fabryczna 39) w dniu powszednie od 7 do 8 wieczór. Oddzielne komplety dla nauki języków francuskiego, angielskiego i innych. 81-4

W. P.
Niniejszem uprzejmie komunikuję W. P., iż przy ul. Dąbrowskiej Nr. 2 otworzyłem
ZAKŁAD FRYZJERSKI
Upraszam przeto W. P. o łyskawe odwiedzenie mego zakładu Obsługa higieniczna i sumienna.
Z poważaniem Jaroszewski
799—9

